Nr. 66. Sroda 19 marca 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 14.

Sowieckie próby.

Sosnowiec, 19 marca.

Jakiś „bardzo mądry" sowiecki żyd Rosenblatt zamieścił w moskiewskiej „Ekonomiczeskoj Żiżni" artykuł, w którym usiłował donieść, że traktat ryski trzeba rozpatrzeć nanowo.

Prasa stołeczna zareagowała na to w odpowiedni sposób, a to dla względów zupełnie zrozumiałych.

W Rosji sowieckiej niema wolnej, prywatnej, społecznej prasy. W państwie „proletarjackiej swobody" od lipca 1918 roku wszystkie niekomunistyczne pisma są zawieszone. Egzystują tam tylko pisma partyjne, rządowe. Z tego więc wniosek, iż wszystko, co wychodzi z łamów gazet sowieckich, wychodzi od sfer rządzących. Jeśli jakiś Rosenblatt, Garfinkel lub Wasserzug zaczynają pisać o tem, że traktat ryski musi ulec rewizji, to znaczy, że sfery rządzące sowieckie, noszą się z tym zamiarem, robią próby, chcą dowiedzieć się, jak zareaguje na ten projekt społeczeństwo.

O opinję swojego społeczeństwa — bolszewicy nie dbają. „Społeczeństwo" rosyjskie życzy sobie i myśli tak, jak mu każe nahaj czekisty. Jeśli opór będzie słaby, możliwości zaś sowieckie powiększą się, rząd bolszewicki zacznie działać w tym kierunku, jeśli pisarczyk zostanie trzepnięty po palcach i w odpowiedzi na propozycję otrzyma kategoryczną figę, po rosyjsku zwaną — „kukisz", dyktatorowie bolszewiccy stulą swe ogony, powiedzą, że to nieporozumienie i będą jakby nic — udawali niewiniątka. Taka to już logika macherów bolszewickich.

Konstatując ten fakt, należy jeszcze nadmienić słów parę co do — że tak po-

wiem — meritum sprawy. Trzeba raz jeszcze uprzytomnić sobie, dziś może już trochę zapomniane szczegóły narodzin traktatu ryskiego. W sierpniu 1920 roku, gdy armja bolszewicka maszerowała na Warszawę, w Mińsku siedziała nasza delegacja pokojowa, per nogam traktowana przez komisarzy sowieckich. Według planów bolszewicy mieli zaaresztować polskich delegatów w tym momencie, gdy sowiecki żołdak wstąpi do Warszawy. Boszewicy, naigrawając się, żądali od nas rozbrojenia armji polskiej, wprowadzenia sowdepów, utworzenia „milicji robotniczej“ ect.

Ale oto nagle gruchnęła wieść, że czerwona armja dostała w skórę pod Radzyminem, że się cofa na całej linji. Bolszewicy odrazu zmiękli, zrobili się grzeczni, nawet uprzejmi, jęli odwoływać bezczelne żądania. Zaproponowaliśmy Rygę, jako miejsce pertraktacji. Bolszewicy natychmiast zgodzili się i pośpieszyli do Rygi. Bardzo śpieszyli, bo wszak polacy codziennie tępili po kilkanaście tysięcy czerwonego żołdactwa. Do sali czarnogłowych przybył „sam świetny dyplomata judeo-bolszewicki“, sam Joffe, który przedtem zawarł już 17 pokojów, z których 15 nie dotrzymał. Joffe był taki grzeczny, potulny, uprzejmy. Zgodził się podpisać preliminarz pokojowy i dopiero w 1921 r., po zgnieceniu Wrangla i Machny, zaczął podnosić ton, aczkolwiek żądania polskie, bynajmniej niewygórowane, były już przez niego zaakceptowane. Joffe się targował, groził, ale działa powstańców kronsztadskich i depesze sowieckiego Metternicha—Cziczerina zamknęły mu buzię. Joffe podpisał, uścisnął dłonie Dąbskiego, wydał świetny bankiet i odjechał do Moskwy po czerwone ordery. Od tego czasu bolszewicy, aczkolwiek bardzo źle spełniali przyjęte na siebie obowiązki, nie kwestjonowali jednak sedna rzeczy. Nie godzili w sam traktat. Dopiero niedawno, piórem Rosencuga, czy Blata, rzucili w tym kierunku pierwszy kamyczek. Mała taka próbka: co z tego wyjdzie?

Bolszewicy, którzy uznają tylko siłę mięśni i sami pokłony biją przed tą siłą, nie mają dziś żadnych realnych danych do fizycznego złamania traktatu. Są słabsi, aniżeli w inne czasy. Na wojenkę — nepomani — pozwolić sobie nie mogą. Wojna zgniecie ich, dobije doszczętnie.

Więc czynią próby na papierze, w drodze „dyplomatycznej“.

Ale tutaj musi spotkać ich niezawodny zawód. Na propozycję rewizji traktatu — muszą ujrzeć „figę“, a nawet pięść.

Zmienią front i stulą ogony. A Rosenblatt (taki mądry „ekonomista sowiecki“) zamelduje Cziczerinowi: — Nie udało się, towarzyszu!

A. Junosza-Gzowski.

WOJNA GAZOWA.

(Odczyt pułk. Małyszki).

Sosnowiec, 19 marca

Rycerze średniowieczni kierowali się w walce pewnym regulaminem, pewną etyką. Dzisiejszy świat chrześcijański jest zupełnie etyki pozbawiony. — Oto do jakich wniosków przyszedł pułk. Małyszko w swym odczycie poniedziałkowym, wygłoszonym w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, mówiąc o wojnie nowoczesnej.

W końcu stulecia ub. przedstawiciele wszystkich państw europejskich podpisali w Hadze szlachetnie brzmiącą konwencję, według której miało być rzeczą wzbronioną używanie w wojnie gazów trujących.

Jeden tylko przedstawiciel Stanów Zjednoczonych nie złożył swego podpisu pod konwencją nie dlatego, że miał instynkta najdziksze, lecz dla tej prostej racji, że zdawał sobie sprawę z niezniszczalności wszystkich umów papierowych. W wojnie chodzi o zwycięstwo nad wrogiem i mniejsza o to, jakiemi się go środkami zwycięży, byle dojść do pożądanego celu.

Dziś już nikt nie łudzi się co do broni, która będzie używana w wojnie przyszłości. Najważniejszą rolę będą odgrywały gazy trujące, duszące i palącożrące.

Straszna ta broń w przeciągu kilku godzin wytruć może ludność miasta wielomiljonowego. Uczeni wojskowi dowiedzieli, że mieszkańców New Yorku nieprzyjaciel będzie mógł wytruć z aeroplanów w ciągu 12 do 13 godzin. W kwestji tej zwrócono się do znakomitego wynalazcy amerykańskiego Edissona.

— Prawda to, o czem mówią uczeni — odpowiedział Edisson — tylko jest tu mała niescisłość. Mieszkańców New-Yorku można wytruć gazami nie w ciągu 13 godzin, lecz po 3 godzinach.

Niebezpieczeństwa, grożące Polsce w czasie wojny, są stokroć poważniejsze. Aeroplany wojenne niemców w ciągu pół godziny po ogłoszeniu mobilizacji mogą się już unosić nad Warszawą i wyrzucać na ulicę stolicy bomby, napełnione gazami.

Dziwna wówczas przemiana nastąpi w zapatrywaniach na sprawy wojny. Oto każdy „cywil“ przekona się, że bezpieczniejszą rzeczą jest być żołnierzem, opatrzonym w maskę przeciwgazową, niż zwykłym obywatelem, bezbronnym wobec działania straszliwej trucizny, uśmiercającej ludzi w mgnieniu oka.

Lecz są gazy, przed któremi i maska nie obroni. Są to gazy paląco-żrące, a królem wśród nich jest gaz t. zw. hiperit, działający w stanie płynnym. Jedna kropla tego płynu wypala ciało, tworzą się następnie rany na całym ciele i człowiek w strasznych męczarniach w kilka godzin umiera.

Gaz ten przepala ubranie i buty. Niedawno wynaleziono płaszcze gumowe, ochraniające przed działaniem hiperitu, lecz niepodobieństwem jest ubrać w nie całą armję ze względu na ogromne koszty.

Pułkownik Małyszko opowiadał w przepełnionej sali teatru sosnowieckiego o państwach zachodnich, których obywatele, zdając sobie sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa, tworzą sto warzyszenia przeciwgazowe, liczące członków na miljony. W Polsce w tej dziedzinie robi się jeszcze bardzo mało, choć może żadnemu z narodów nie grozi tak wielkie niebezpieczeństwo w chwili wojny, jak właśnie polakom.

Częściową rehabilitacją gazów było zakończenie niezwykle interesującego odczytu pułk. Małyszki. Gazy nie tylko uśmiercają ludzi, ale użyte umiejętnie mogą leczyć ich choroby. Jeżeli gaz potrafi zabić człowieka, dlaczegóżby nie miał tego samego zrobić np. z lasecznikami gruźlicy. Robiono odpowiednie próby i rezultat był wprost świetny. Za pomocą gazów można wytruć także zarazki świerzbu.

W gospodarstwach rolnych np. w Rosji używane są gazy do wyplenienia szarańczy. W najbliższej przyszłości najpopularniejszą bronią przeciw wszelkiego rodzaju robactwu będą gazy trujące.

Za świetnie wygłoszony odczyt publiczność długo i serdecznie dziękowała pułk. Małyszce.

Wieści ważne.

— Rada ministrów postanowiła wnieść do sejmu ostatnie prowizorjum budżetowe na drugi kwartał r. b.

W motywach do projektu ministerjum skarbu wyraża nadzieje, że jest to ostatnie prowizorjum, albowiem izba uchwali zapewne niedługo normalny budżet na cały rok 1924.

— Szef departamentu intendantury ministerjum spraw wojskowych, gen. Norwid-Neugebauer wyjechał z Warszawy na prowincję dla przeprowadzenia inspekcji intendantur rejonowych.

— Do min. Zamojskiego zgłosiła się delegacja celem zwrócenia jego uwagi na konieczność obrony polskiego mienia, pozostałego w Rosji sowieckiej. Mienie to jest ocenione na 24 miljardy franków złotych i zawiera się w obszarach ziemskich, 62 cukrowniach, kopalniach wosku na Uralu, nafty na Kaukazie itp. Chodzi o to, aby w okresie umów prawa polskie do pozostałego w Rosji majątku były stale podkreślane.

— Zapas walut obcych w p. k. k. p. w ciągu ostatniej dekady do dnia 10 marca wzrósł o 1,302,000 dolarów (netto). Zapas walut brutto wynosił 10 marca 23.328.000 dolarów, zapas netto 17.456 tysięcy. Skup walut przez p. k. k. p. w dalszym ciągu przewyższa zapotrzebowanie ich przez sfery gospodarcze a więc stale zapas ich w instytucji emisyjnej się powiększa.

— Wczoraj w południe odbyła się staraniem ligi żeglugi polskiej uroczystość z okazji rocznicy objęcia wybrzeża morskiego. Profesor Szelągowski wygłosił odczyt p. t. „Polska polityka morska“. Komandor Petelenc wygłosił zarys rozwoju marynarki polskiej. Na zakończenie demonstrowany był film ilustrujący manewry floty polskiej na Bałtyku, oraz udział floty francuskiej w zwycięstwie w wojnie wszechświatowej.

— „Echo de Paris“ donosi że wybory do parlamentu francuskiego odbędą się 18 maja r. b.

— W czasie eksplozji, która miała miejsce w fabryce zapałek pod Turynem 23 osoby straciło życie a 5 osób zostało rannych.

— Według wiadomości, które nadeszły z okręgów wyborczych na Rusi karpackiej oraz z miast Ungwar i Munkacz, największą

W SZPONACH ANARCHISTÓW.

8.

Schylił się machinalnie z tłumionym gniewem, żeby pozbierać papiery, w czem dopomógł mu grzeczny policjant i paru ludzi litościwych. Załatwiwszy się z tem, opuścił wystawę, wsiadł do dorożki i pojechał do swego pokoju, spuścił żaluzje, żeby stłumić ostre światło dzienne i zupełnie wyczerpany rzucił się w fotel.

List Kathy stanął mu przed oczyma duszy... On kochał ją całem sercem. Miałże wnieść w jej życie nieuchronne szczęście gardząc klątwą, która ich połączeniu stawała na zawadzie? Czyżby takie postąpienie nie było w najwyższym stopniu samolubnem? „Samolubnem i szlachetnem“, tak dosłownie napisała, a on nie mógł nie uznać prawdy tych słów niezaprzeczonej.

Walka skończyła się, bitwa została wygrana. Rozum zwyciężył uczucie, i chociaż fizycznie czuł się złamanym, w sercu jego nie było goryczy.

— Rezygnacja — szepnął — rezygnacja teraz i po wszystkie czasy winna dowieść siły mojej miłości.

Ashutor wstał i usiadł przy biurku, z ręką opartą na portfelu. Uśmiech przemknął się po twarzy, z której zniknął wyraz przygnębienia, a nowy bieg myśli odbił się na niej.

— Odzyskałem samego siebie — brzmiał ostatni rezultat jego namysłu. — Zniknął ostatni ból, wywołany przepaścią, która nas rozdzieliła. Czuję się znów wolnym stargałem więzy, które duszę moją krępowały. Wyniosłem się po nad los mojej rasy; jestem znów takim, jakim mnie Bóg stworzył. Dary umysłu są wspólną własnością całej ludzkości, a to co one zdziałają trwa po wszystkie czasy. Mojemu powołaniu i mojej umiejętności poświęcę wszystkie siły. Od dnia dzisiejszego skieruję mój wzrok ku Wschodowi, gdzie mnie los osadził, ażebym sam, ale całą duszą, bez trwogi i szemrania dzieła swego dokonał. A zatem przyjacielu Carlestone, bywaj zdrów; Kathe, moja najdroższa, według własnych twoich pięknych słów „Idź z Bogiem“!

Zbliżenie tych dwuch nazwisk wywołało nagłą zmianę w wyrazie twarzy Ashutora. Przed chwilą wydawał się jakby prorokiem z łaski Bożej, zatopionym w rozważaniu rzeczy nadziemskich. Teraz wyglądał jak zwykły śmiertelnik, z głową zajętą drobiazgami życia. Czoło ściągnął w zmarszczki a palcami nerwowo bębnił po zamkniętym jeszcze portfelu.

— Źle zrobiła Kathe, że jego nazwisko w liście wymieniła — szepnął i przyszło mu na myśl, jak to Carlestone obawiał się papierowi powierzyć swoją tajemnicę. Na pokładzie „Orinoca“ zbieg dwukrotnie mu powtórzył: „Nie chcę ani tknąć piórem tego przedmiotu, gdyż te djabły gotoweby coś zwąchać i wszystko poszłoby na nic!“

Chociaż więc cennym był dla niego list Kathy, nie chciał brać na siebie odpowiedzialności i postanowił go bez namysłu spalić.

Otworzył portfel i pierwsze papiery przerzucił szybko, lecz spokojnie, ale przy dalszem ich przeglądaniu zaczął drżeć i zdjęła go w końcu trwoga ogromna Zoladł i ostatni papier bezwładnie upuścił z ręki.

List Kathy Erskine zniknął!

Gdy ochłonął trochę, jeszcze raz przejrzał starannie zawartości portfelu, ale listu nie było. Zamknął portfel i spostrzegł na nim rysy i ślady pyłu ulicznego.

Wtedy błysnął mu domysł. Prawdopodobnie śledzono go w sali posiedzeń. Ten kto go śledził, widział, jak czytał list, i ze wzruszenia, jakie go opanowało, wniół, że list ten może zawierać ważne wiadomości, rzucające może światło na losy Carlestona. Ten szpieg szedł za nim i przy zdarzonej sposobności wytrącił mu portfel z pod pachy tak, że papiery się rozsypały.

Ashutor zadrżał na myśl, że spiskowcy przez ten śmiały i szczęśliwie wykonany zamach dowiedzieli się o planach Carlestona. Nie wątpił już teraz ani na chwilę, że owa kobieta i jej przypuszczalni wspólnicy ani na krok nie odstępowali go od samego Suezu. Przypuszczał nawet że jeden z agentów czuwał nad odjazdem sióstr Edynburgu. i że na jednym z niemi okręcie płynie do Ameryki.

Ale pominąwszy nawet to, prześladowcy w Neapolu dowiedzieli się już teraz z pewnością, że Carlestone żyje i że siostry Erskine jadą się znim połączyć Niezawodnie zatem poszli już za jego tropem z Suezu.

W każdym razie trzeba było coś przedsięwziąć, żeby Carlestona ostrzedz i przed zemstą ego wrogów ochronić. Ale co począć? Telegrafować nie było można gdyż z Katy listu nie można się było nic dowiedzieć o miejscu pobytu Carlestona. Nie pozostawało nic innego, tylko pojechać do Aleksandrji do pana Firebracego i stamtąd wysłać depeszę. Jeżeli się to na czas uda, ratunek był jeszcze prawdopodobny.

d. c. n.



lość głosów, uzyskała partja komunistyczna. Największą ilość głosów po komunistach otrzymała autonomiczna partja autochtonów.

— Jeden z nielicznych niemieckich pacyfistów prof. Quidde został w Monachjum aresztowany za ogłoszenie artykułu w którym omawia działalność niemieckich organizacji wojskowych. Wytoczono mu dochodzenia o zdradę stanu.

Premjer Grabski do komandora Younga.

Warszawa, 18 marca.

Premjer Grabski wystosował list do komandora Younga, w którym pisze między innemi:

„W chwili pańskiego wyjazdu z Polski, miałem zaszczyt wyrazić Panu podziękowanie rządu i narodu polskiego za dobrą wolę przestudjowania sytuacji finansowej i ekonomicznej państwa i wypowiedzenia cennych uwag i zdań co do środków zaradczych.

Teraz, po zapoznaniu się z raportem Pana nie mogę sobie odmówić tego, aby raz jeszcze nie wyrazić głębokiej wdzięczności za jego pracę i zachwytu dla głębokiego zrozumienia naszej sytuacji finansowej“.

W dalszym ciągu listu premjer Grabski pisze:

„Program finansowy rządu znajduje swoje oparcie we wnioskach pańskiego raportu. Niektóre poszczególne środki przez Pana wskazane, jak np. udoskonalenie aparatu fiskalnego — stanowią przedmiot moich specjalnych zabiegów“.

Kończąc, p. premjer pisze:

„Dobrze zdaję sobie sprawę z trudności, jakie jeszcze będziemy mieli do przezwyciężenia dla zrealizowania programu finansowego, ale każdy kraj winien wytężyć wszystkie siły, aby wyjść z chaosu finansowego, który więcej niż cokolwiekbądź innego — osłabia jego siły.

Odzyskane zbiory i dokumenty.

100 tysięcy rycin i sztychów. — 8 tysięcy rękopisów. — Archiwa i dokumenty.

Warszawa, 18 marca.

W niedzielę ubiegłą na zaproszenie min. Olszewskiego, w bibljotece uniwersyteckiej zebrało się liczne grono osób z przedstawicieli rządu, senatu, sejmu, sfer naukowych i literackich, celem obejrzenia świeżo przywiezionego z Rosji zbioru rycin i wydawnictw ilustrowanych, wywiezionych ongi z Polski.

Zbiór, który otrzymaliśmy obecnie, przedstawia bezcenną wprost wartość. Jego fundamentem był gabinet rycin St. Augusta i St. Potockiego, powiększony następnie przez zakupy uniwersytetu.

Zawiera przeszło 100 tys. numerów rycin i sztychów.

Ryciny przechowane są w stu sześćdziesięciu ogromnych tekach, oprawnych w tłoczoną skórę. Sama oprawa przedstawia bezcenną wprost wartość.

Szczególną uwagę zwracają niezrównane pod względem wykonania sztychy ang. oraz loggie kolorowane Rafaela, jak również kolorowane plany i zdjęcia zamku królewskiego.

Ilustrowane książki, które pochodzą z bibljotek St. Augusta (Bajki Lafontaina) mają oprawy ręcznie malowane.

Prócz tego przybyło przeszło 8,000 rękopisów w skrzyniach. Na rozmieszczenie ich jest już przygotowana specjalna sala z metalowemi półkami, według wzorów bibljotekj Edwarda Krasińskiego.

Dla miłośników sztuki, dla historyków literatury i kultury otwiera się nowe pole pracy i działania.

Uwagę zwiedzających zwrócił m. in. polsko francusko-niemiecki słownik architektoniczny. Zasługuje on na rychłe ogłoszenie, gdyż zawiera całkowitą i wyrobioną terminologję polską w dziedzinie, w której dotychczas posługujemy się słownictwem obcem.

Prócz tych obiektów odzyskaliśmy również kompletne archiwum akt dawnych z czasów Królestwa kongresowego oraz dokumenty historyczne, sięgające XIV wieku.

ZE ŚLĄSKA.

Olbrzymi proces w Bytomiu. Przed bytomską izbą karną rozpoczął się w poniedziałek nowy wielki proces, przeciwko 32 osobom, w tej liczbie 10 urzędnikom policyjnym. Akt oskarżenie zarzuca licznym oskarżonym skupywanie żelaza i różnych metali, kradzionych systematycznie w okolicznych kopalniach i hutach, urzędnikom policyjnym zaś przekupstwo i łapownictwo. Wezwano na sprawę 96 świadków. Proces potrwa kilka dni.

Nowe ceny mięsa. Od 17 bm. obowiązują w Katowicach i w obwodzie przemysłowym następujące ceny za mięso i wyroby mięsne: wołowina, cielęcina i wieprzowina 1,7 miljona marek za funt (pół klgr.), słonina i sadło po 2 miljony, wędzonka 2,2 milj., kiełbasa krakowska I gat. 2,4 milj., II gat. 2,1 milj., wątrobianka 2,4 wzgl. 2,1 milj., obiad urzędowy 1,2 milj. mk.

Dochód z „Dnia dla policjanta“, urządzonego w niedzielę ubiegłą w Katowicach z zabawą, tańcami, loterją fantową i t.d. na rzecz budowy sanatorjum dla chorych biednych rodzin po urzędnikach policyjnych wyniósł 7,499,000,000 mkp.

Przestroga przed oszustem. Na dworcu w Katowicach uwija się jakiś oszust, który poszukuje robotników do kopalni we Francji, obiecując im wystaranie się dla nich o wszystkie potrzebne papiery. Jako wynagrodzenie za swoje usługi żąda po 30—40 miljonów mk., które mu wielu łatwowiernych wypłaciło. Dla pozoru czasem odprowadza robotników aż do konsulatu francuskiego, gdzie jednak ulatnia się.

Do krwawych ekscesów doszło w Bykowinie pod Wirkiem. Posprzeczało się tam kilku młodych ludzi. Niebawem sprzeczka zamieniła się w bójkę, a w końcu w strzelaninę. Jeden z uczestników, ugodzony kulą w brzuch, zmarł na miejscu, drugiego zaś w stanie bardzo niebezpiecznym odwieziono do szpitala.

Jak działa propaganda niemiecka. Polska ustawa o rentach dla emerytów obowiązuje od dnia 1 października r. z. także na Śląsku polskim. Według tej ustawy pobierać mają również rentę także dawniejsi, spensjonowani urzędnicy i inwalidzi niemieccy, którzy pełnili służbę jeszcze za rządów niemieckich, lecz po przejściu części Śląska pod panowanie polskie pozostali po stronie polskiej. Niezadowolenie wśród tych ludzi jest bardzo wielkie raz dlatego, że renty zaczęto im wypłacać dopiero za czas od stycznia r. b., po drugie, że wypłaca się im tylko jedną czwartą lub jedną piątą należności. Korzystają z tego tutejsi posłowie i senatorowie niemieccy, którzy, występując w roli „obrońców“ pokrzywdzonych, w różnych interpelacjach wzgl. osobiście w Warszawie starają się o naprawę tych niedomagań. W sobotę w sprawie tej odbył się w Katowicach nawet wiec, na którym przemawiał poseł niemiecki do sejmu warszawskiego, Franz. Prasa niemiecka o całej tej akcji oczywiście obszernie się rozpisuje, dając do zrozumienia, jak to niemcy się troszczą o dobro biednych emerytów, podczas gdy źli polacy nic dla tych biednych uczynić nie chcą.

Czas-by też był, aby śląskie władze skarbowe nareszcie uregulowały sprawę rent, żeby emeryci nie mieli powodów do skarg, a niemcy takiej reklamy w swej propagandzie antypolskiej.

Sprawa utworzenia „Wielkich Katowic“. Na ostatniem posiedzeniu katowickiej, przeważnie niemieckiej rady miejskiej, jak swego czasu donosiliśmy 14 głosami przeciw 13 oświadczono się przeciw projektowi magistratu w sprawie utworzenia „Wielkich Katowic“ przez połączenie z miastem wielkich gmin sąsiedzkich. Większość niemiecka zażądała wtedy przedłożenia szczegółowego planu, różnych danych statystycznych i wogóle stawiała różne trudności. Sprawą powyższą rada miejska raz się jeszcze ma zajmować na posiedzeniu, zwołanym przez magistrat na poniedziałek, 24 b. m o godzinie 5 i pół po południu.

Przypuszczać należy, że tym razem opór niemców zostanie złamany, zwłaszcza, że i sejm śląski przyjął już zatwierdzoną przez województwo uchwałę o powiększeniu Katowic

Bielsko otrzyma polskie nazwy ulic. Nareszcie! W Katowicach już przeszło od roku mamy polskie nazwy ulic. Niemiecka rada miejska wprawdzie sprzeciwiała się przemianowaniu nazw niemieckich, ale dyrekcja policji zrobiła krótki proces i sama, w porozumieniu z frakcją polską w radzie miejskiej, dokonała przemiany nazw. Niemcy bielscy opierali się znacznie dłużej. Sejm śląski przyjął swego czasu ustawę o zaprowadzeniu języka polskiego, jako urzędowego, w związku z tem także ustawę o nazwach ulic. Oporny Bielsk protestował przeciwko temu aż w Warszawie, rząd centralny jednak protest odrzucił, wskutek czego śląski urząd wojewódzki nakazał dyrekcji policji w Bielsku dopilnować, aby niemieckie nazwy ulic w Bielsku w najbliższym czasie zostały przemianowane na polskie.

Karnawał w Katowicach. Można by też i pisać w nagłówku: „Katowice się bawiły“ Nie mniej, niż 240 zabaw karnawałowych odbyło się w czasie przedpostnym w Katowicach, co zapewne stanowi „rekord“ w stosunku do innych, znacznie większych miast.

Atak niemiecki na władze i teatr polski.

Katowice, 18 marca.

„Ostdeutsche Morgenpost“ wydawana w Bytomiu, a rozszerzana na polskim Śląsku w numerze z dnia 15 bm. w bezczelny sposób pozwala sobie na krytykę polskich władz i teatru polskiego. Władzom podatkowym „zarzuca, że samowolnie wymierzają niemieckim podatnikom wyższe podatki, że niemców zmusza się do subskrybowania akcji banku polskiego, że władze bezpieczeństwa są za słabe, by chronić niemiecką mniejszość przed gwałtami polaków, że zanosi się na zaburzenia w zakładach przemysłowych, tak, że niektóre już musiano obsadzić wojskiem wreszcie, że „oliwy do ognia“ walki narodowościowej dolewa teatr polski wystawiając Maeterlinka „Burmistrza Stylmondu“ i zapowiadając „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza w przeróbce scenicznej, — przyczem pismo to zaznacza, że, na chwałę artystów i dyrekcji należy podnieść, że ze względu na dobre stosunki z niemieckimi

swymi kolegami, założyli protest przeciwko wystawieniu tej sztuki. Niestety — pisze „Ostd. Morgenpost dalej, — przeforsowano stanowisko towarzystwa przyjaciół teatru polskiego i tak s i ę stało, że pruscy oficerowie, którzy w czasach wkroczenia do Belgji postępowali tylko według prawa wojennego, zostali tu z desek scenicznych, które oznaczać mają „świat“, przedstawieni jako okrutnicy i szubrawcy, którym nie podaje się ręki, jeśli się jej nie chce powalać.

Dyrekcja i artyści teatru polskiego wystosowali do redakcji „Ostd. Morgenpost“ w Katowicach następujące pismo:

„W Nrze 75. Ostdeutsche Morgenpost z dnia 15 b. m. w artykule pochodzącym, jak podano, od tutejszego współpracownika, znajduje się ustęp, twierdzący, że dyrekcja i artyści teatru polskiego w Katowicach złożyli protest przeciwko wystawianiu na scenie katowickiej sztuki Maeterlinka pt. „Burmistrz Stylmondu“, a wystawienie tej sztuki zostało przeforsowane przez towarzystwo przyjaciół teatru polskiego.

Oświadczamy, że jest to nieprawdą, a natomiast prawdą jest, że sztuka ta wystawiana jest z inicjatywy dyrekcji teatru polskiego, z wiedzą towarzystwa przyjaciół tego teatru i bez żadnego sprzeciwu ze strony artystów.

Spodziewamy się, że szanowna redakcja sprostuje tę wiadomość bez domagania się tego z naszej strony na podstawie obowiązujących przepisów prasowych. Za dyrekcję teatru: W. Nowakowski za zespół artystów: J. Leśniewski.

Zrozumiałą jest rzeczą, że sztuka Maeterlinka jest dla niemców nieprzyjemna, gdyż jest ona wiernym obrazem moralności niemieckiej w czasie wojny, lecz z tego jeszcze nie wynika, by sztuki sławnego autora belgijskiego nie miała grać scena polska na Śląsku. I nigdy też, sądzimy, teatr polski w Katowicach w wyborze granych sztuk nie będzie się kierował tem, czy to się niemcom podoba, czy nie, ani też da posłuchu życzeniom niektórych aktorów niemieckich teatru katowickiego, które, jak słyszeliśmy, przed wystawieniem „Burmistrza Stylmonda“ istotnie miały miejsce.

Niezrozumiała natomiast jest obawa niemiecka przed „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza, gdyż sztuka ta niemcami wcale się nie zajmuje. Widocznie „na złodzieju czapka gore“.

Spodziewać się należy, że i władze, które w tym artykule zostały napadnięte, odpowiednio na to zareagują. „Ostd. Morgenpost“ kpi sobie także ze sejmu Śląskiego pisząc, że niektórzy posłowie gotowi są głosować za rozwiązaniem tego sejmu i za zniesieniem autonomji śląskiej za cenę mandatów do sejmu warszawskiego. Organ hakatystyczny odwdzięcza się taką lojalnością za debit i za daleko idącą toleranację ze strony władz i społeczeństwa.

Z sali sądowej.

Recydywiści.

Sosnowiec, 18 marca.

Przestępcy kryminalnemu na wstępie rozprawy sądowej zadaje sędzia pytanie, czy był kiedykolwiek sądownie karany. Jeżeli przestępca nigdy jeszcze nie zasiadał na ławie oskarżonych, wówczas, odpowiadając słowem: „Nigdy!“ robi to z miną ogromnie z siebie zadowoloną i tryumfująco rozgląda się po sali, bo zdaje mu się, że ten wyraz „Nigdy“ nie stawia go jeszcze w rzędzie zdeklarowanych wyrzutków społeczeństwa.

Są i tacy, którzy celem spotęgowania wywołanego wrażenia dodają z patosem: „Nawet świadkiem nigdy w sądzie nie byłem!“ W tym zdaniu wyczuć można oburzenie na los i ludzi którzy sprowadzili oskarżonego na ławę podsądnych i zmusili go do bezpośredniego zetknięcia się ze sprawiedliwością.

Takiego jaśniejszego punktu w rozprawie sądowej, tego zademonstrowania swej dotychczasowej lojalności wobec kodeksu karnego pozbawieni są ci porządni, którzy już nie pierwszy stają przed kratkami sądowemi i nie obce im już są skutki wyroku skazującego.

Nie uciekają się oni do kłamstwa, bo wiedzą doskonale o tem, że w aktach sądowych dokładnie zanotowana jest liczba ich przestępstw i kar za nie wymierzonych. Pytanie, czy byli kiedykolwiek sądownie karani, jest tylko zwykłą formalnością.

Gdy recydywistą jest człowiek starszy wiekiem, gdy obcowanie z atmosferą więzienną wyryło mu na twarzy piętno obojętności wobec najsurowszego wyroku, to można przejść nad jego sprawą do porządku dziennego.

Lecz np. Piotr Masłowski i Zygmunt Siwek, to chłopcy liczący zaledwie po lat 19. Pierwszy z nich oskarżony o kradzież stawał przed sądem już dwukrotnie, nie licząc trzeciej sprawy, po której, jako dziecko jeszcze został oddany pod opiekę rodziców. Siwek także raz już odsiadywał karę więzienną.

Nie będę się bawił w omawianie meritum sprawy, bo co to kogo właściwie obchodzi, w jaki sposób Siwek i Masłowski dokonali na kolei kradzieży okuć na koła do wozu i jak okucia te przenieśli do komórki rodziny Masłowskich przy ul. „Nowej w Sosnowcu.

Wystarczy, gdy przytoczę zdanie obrońcy oskarżonych: „Kradzież była dokonana w sposób naiwny, wobec czego nie można moich klijentów nazwać złodziejami zawodowymi.“

Dwaj młodzieńcy, mimo odbytego już debiutu w sferze przestępstw kryminalnych, nie zdołali jeszcze osiągnąć stopnia doskonałości w swym zawodzie. W kilka godzin po kradzieży zostali przez policję schwytani. W przyszłości będą ostrożniejsi, ze względu na swój młody wiek mają przed sobą przyszłość pełną przygód i wyroków sądowych. Nikt przecież w to nie wątpi, choć wypada dowodzić wszystkim wobec i każdemu z osobna, że więzienie oduczy ich od zajmowania się kunsztem złodziejskim.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Masłowskiego na półtora roku więzienia i pozbawienie praw, a Siwka na rok więzienia.

ć-rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

19 Środa	Dziś Józefa Obl. NMP. Jutro Sebastjana m. Wsch. słońca 5.58 Zach. „ 5.34

Osobists. Główny inżynier huty bankowej w Dąbrowie p. Wiktor Hłasko, opuszcza z dn. 1 kwietnia r. b. zajmowane stanowisko i przechodzi na generalnego administratora kopalni nafty w Krośnie.

P. Hłasko jest osobistością w Zagłębiu dobrze znaną, i dzięki swym zaletom ogólnie szanowaną.

W życiu kulturalno społecznem brał p. Hłasko czynny udział i nie jedna z instytucji bardzo dużo zawdzięcza jego staraniom i opiece.

Ustąpienie p. Hłaski odczują przedewszystkiem pracownicy huty bankowej, których był orędownikiem i w których obronie skutecznie występował.

Zaciąg ochotniczy przy dorocznym poborze 24 r. W roku bieżącym w czasie dorocznego poboru rekruta będą przyjmowani do służby wojskowej jako ochotnicy mężczyźni urodzeni w latach 19o4, 19o5, 19o6, którzy pragną odbyć służbę w wojsku stałem przed [illegible] [illegible] terminem.

Podania osób zainteresowanych winny być składane do powiatowej komendy uzupełnień według miejsca zamieszkania w terminie do dn. 1-go kwietnia 1924 r. Po tym terminie prośby o przyjęcie do służby wojskowej, ochotniczej nie będą uwzględniane.

Do podań należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) urzędowe świadectwo moralności, c) dokumenty o ewentualnie p siadanym fachu i cenzusie naukowym, d) zgodę rodziców lub opiekunów prawnie zastępujących rodziców.

Przegląd i wcielenie ochotników odbędzie się w terminie, który zostanie ogłoszony w swoim czasie, razem z popisowymi 19o3 rocznika.

Pierwsze jaskółki. Daleko ważniejszem od ptactwa, zwiastującego wiosnę, jest dla Zagłębia sprawa budowy tramwajów, które w tym roku już staną się rzeczywistością.

Od dn. 1 kwietnia uruchomione zostanie biuro do załatwienia robót przygotowawczych, które już rozpoczęte, gdyż do Zagłębia nadszedł obecnie pierwszy transport podkładów i innych materjałów.

Ponieważ w tych dniach przyjeżdża główny inżynier, który objęmie kierownictwo nad budową, bliższe szczegóły, dotyczące tak ważnej dla Zagłębia sprawy, zamieścimy za parę dni.

Tańców nie będzie. Stosownie do wezwania władz kościelnych, wszystkie zabawy i wieczorki, które miały się odbyć w dniu dzisiejszym, zostały odwołane.

Pocieszający objaw. Jak się dowiadujemy, zapisy na akcje banku polskiego znacznie się w ostatnich dniach zwiększyły, co wskazywałoby, iż ludność wzięła do serca doniosłą sprawę.

Mimo to, przypomnieć należy, iż termin zgłaszania zapisów jest już krótki i wszyscy opieszali winni jaknajprędzej spełnić obowiązek obywatelski.

Wizytacja komendy. Do Zagłębia przybył na inspekcję z ramienia głównej komendy pp. inspektor Galle, w towarzystwie nadkom. komendy okręgowej, p. Wertza, celem dokonania wizytacji komendy powiatowej i pod władnych urzędów.

Nagły zgon. Doszła nas wiadomość, że wczoraj o godz. 6-ej popołudniu zmarł nagle w swoim majątku w płockiem, b. właściciel fabryki „Miedzianka“ w Sosnowcu, p. Zakrzewski.

Teatr czarodziejski „Bosko“ w Dąbrowie Górniczej. Zwraca się jeszcze raz uwagę na występ znakomitego mistrza czarodzieja, który wystąpi dwa razy w sali kina „Kometa“ i to w środę 19 i czwartek 20 bm. o godz. 8-ej wieczorem. W czwartek zmiana programu. Kto więc pragnie spędzić miły wieczór, niech idzie na „Bosko“. 1756

Z kina „Zacisze“. Od poniedziałku 17 marca 1924 r. sensacyjno-awanturniczy dramat w 7 aktach, odsłaniający zgniliznę moralną arystokracji p.t.: „Z tajemnic wielkiego miasta“. W roli Ireny słynna z urody Lee Parry. Akty poszczególne: 1) Męty społeczeństwa, 2) Morderstwo, w celu owładnięcia testamentem, 3) W pościgu za świadkiem mordu, 4) Wykrycie zbrodni, 5) W matni intryg, 6) Ludzie, których podłość nie zna miary, 7) W przystani szczęścia.

Nie „dancing“ lecz „raut“.

W związku z notatką, umieszczoną we wczorajszym N-rze „Iskry“ w sprawie rautu w dniu 19 marca b. r., t. j. w dniu św. Józefa, urządzanego staraniem pracowników bankowych, w której zarzucono nam lekkomyślność i nieporę z powodu nędzy i głodu, prosimy Sz. Redakcję o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Nie urządzamy „dancingu“, lecz „raut“, który przez pomyłkę nazwano „dancingiem“, celem przyjścia z pomocą kolegom bezrobotnym i pozbawionym pracy z powodu redukcji. Uważając, że cel powyższy usprawiedliwia w zupełności urządzenie rautu, prosimy wszystkich, którym sytuacja bezrobotnej inteligencji, nie jest obojętną, o łaskawe przybycie i pozostajemy

z poważaniem

Komitet rautu urzędników bankowych.

Z teatru.

Boy w Zagłębiu. Niezwykłe zaciekawienie wywołały wzmianki, że 19 bm., t. j. dziś w Będzinie, a jutro 20 b. m. w Sosnowcu wystąpi poraz pierwszy Boy Tadeusz Żeleński. Boy za temat swego wieczoru wziął szereg rewelacji o własnej osobie, które ujęte w jedną całość nosić będą tytuł: „Jak zostałem literatem“.

Dziś teatr sosnowiecki wyjechał na cztery dni do Piotrkowa i Radomska; powrót nastąpi w niedzielę.

Koncert symfoniczny. Czeka sosnowiczan niebywała uczta artystyczna. Dyrekcji naszej udało się zawrzeć umowę z profesorem śląskiej akademji muzycznej dr. Sidło, pod którego batutą dany będzie u nas koncert symfoniczny, na program którego złożą się utwory Wagnera, Lista, Bruknera i innych. Koncert ten odbędzie się przy udziale 60-ciu osób, tak, że trzeba przybudować pomost przed sceną. Koncert ten odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o g. 5 popołudniu. Przed rozpoczęciem każdego numeru wejście na salę będzie wstrzymane.

Niedziela wieczór, artyści teatru sosnowieckiego odegrają poraz drugi „Ptaka“ Szaniawskiego na tle wspaniałych dekoracji. Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

„Echo“ krakowskie, które zostało odznaczone pierwszą nagrodą na zjeździe polskich towarzystw śpiewaczych w Warszawie w czerwcu 1922 r., oraz złotym medalem na międzynarodowym konkursie śpiewaczym w Amsterdamie w czerwcu 1923 r. zostało zaproszone przez dyrekcję na jeden koncert, który się odbędzie w nadchodzący poniedziałek dn. 24 marca przy udziale 40 głosów.

Mieczysław Frenkiel, świetny artysta, filar sceny polskiej, ukaże się w otoczeniu naszych artystów w nadchodzący wtorek dn. 25 bm. w sztuce Michała Bałuckiego „Gruby ryby“.

Wczesna sprzedaż biletów na powyższy repertuar już rozpoczęta w dziennej kasie teatru H. Czarneckiego.

Ofiary.

— Na chleb dla głodnych dzieci Józef Pięta mk. 5 mil.

— III klasa szkoły handlowej im. kr. Jadwigi zamiast prezentu imieninowego składa mk. [illegible] mil. na przytułek w Granicy.

Z kraju.

Warszawa. W czasie od 1 do 8 b. m. do samych tylko kas skarbowych bez wpłat do p. k. k. p. i p. k. o. oraz bez sum wekslowych z eksportu zboża wpłynęło na poczet drugiej zaliczki podatku majątkowego w dalszym ciągu 8,064.138.82 franków złotych.

— W związku literatów i dzienn. odbyło się nadzwycz. walne zebranie, poświęcone sprawie tworzenia funduszu narodowego dla literatów. Rozwinęła się żywa dyskysja. Projekt ma wejść na sejm w najbliższym czasie.

Lublin. Jak wiadomo, w Lublinie na placu Litewskim istniał sobór prawosławny, który rząd polski postanowił rozebrać i wybudować na jego miejscu „dom żołnierza polskiego“. Parę dni temu odbyła się z tej okazji uroczystość w Lublinie, na którą poza reprezentantami władz przybyły tłumy publiczności. Po przemowach wojewody Moskalskiego, który pierwszy wyjął cegię z muru, rozpoczynając w ten sposób symboliczną rozbiórkę soboru, podchodzili inni i dopełniali tej pamiętnej dla Lublina ceremonji zniesienia znaku przemocy moskiewskiej.

Kalisz. W krótkim czasie powstanie biskupstwo kaliskie z siedzibą biskupa w Kaliszu. Do biskupstwa kaliskiego zostaną włączone, m. innemi pawiaty: ostrowski i pleszowski. Rezyden-

cią biskupa w Kaliszu będzie prawdopodobnie plebanja przy kollegjacie św. Józefa.

Kraków. W ramach dorocznego święta półkowego 8 pułku ułanów ks. Józefa odbyła się dn. 18 mb. w kościele katedralnym na Wawelu o g. 9 m. 30 msza św. za duszę ks. Józefa Poniatowskiego i wszystkich poległych oficerów, podoficerów i ułanów pułku.

Po mszy świętej o g. 11-ej nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy pamiątek pułkowych, na którą składają się niektóre cenne pamiątki po ks. Józefie Poniatowskim, jako to oryginały patentów nominacji na szar e wojskowe przez Stanisława Augusta, sztychy obrazy i t. p., dalej piękne fotografje z czasów ostatniej wojny polskiej, mundury historyczne, odznaki pułkowe i td. Wystawa otwartą jest dla publiczności w pałacu sztuki przy pl. Szczepańskim.

Lwów. We Lwowie zmarł uczestnik walk 1863 r., rękodzielnik, śp. Stan. Prus Niemczykowski. Walczył w 30 bitwach kolejno w oddziałach Czechowskiego, Łapackiego i Ćwieka i zaawansowany został z podoficera do szarży kapitańskiej. Po osiedleniu się we Lwowie, jest jednym z założycieli „Ogniska“, uzyskuje mandat radziecki, a wreszcie poselski do parlamentu austrjackiego. Był inicjatorem założenia muzeum przemysłowego i parku im. Kilińskiego.—Ostatnio odznaczono go krzyżem „Virtuti Militari“.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Ziemianie, a akcja na rzecz banku polskiego.

Warszawa, 18 marca.

(Tel. wł. „Iskry“.) Premjer Grabski przyjął dziś przedstawicieli ziemian pp. Fudakowskiego i Chrzanowskiego i odbył z nimi dłuższą konferencję w sprawie udziału ziemian w zapisach na akcje banku polskiego. Przedstawiciele ziemiaństwa zapewnili premjera, że ziemianie wezmą udział w subskrybcji w stosunku procentowym, odpowiadającym sile gospodarczej własności rolnej w porównaniu z siłą gospodarczą przemysłu i handlu.

Wyjazd posła Chłapowskiego do Paryża.

Warszawa, 18 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Prezydent ministrów przyjął dziś na posłuchaniu pożegnalnem p. Alfreda Chłapowskiego, którego nominacja na posła Rzeczypospolitej w Paryżu została już podpisana, wskutek czego p. Chłapowski wyjeżdża we czwartek do Paryża.

Proklamowanie republiki greckiej.

Ateny, 19 marca.

(Tel. wł. „Iskry“.) Rząd grecki przygotowuje uroczyste proklamowanie republiki greckiej. Proklamacja odbyć się ma dnia 1 kwietnia r. b., z powodu czego monarchiści przyszłą rzeczpospolitę dziś już złośliwie nazywają „republiką prima-aprilisową“.

Antyrumuńska demonstracja sowietów.

Moskwa. 18 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Ogłoszono tu urzędowo, że jutro 19 marca odbędzie się w całej Rosji „dzień bessarabski“, pod hasłem agitacji antyrumuńskiej. W związku z tem w dniu tym odbędą się również wielkie manifestacje wojskowe. W tym celu przyjeżdża do Charkowa, wódz armji czerwonej Tuhaczewski.

O inwigilację marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 18 marca.

(tel. wł. „Iskry“) Dziś rano w sądzie wojskowym warszawskim rozpoczął się proces por. Błońskiego, oskarżonego o to, że zawiadomił swoją władzę przełożoną, iż otrzymał rozkaz inwigilowania marsz. Piłsudskiego. Por. Błoński, który w międzyczasie objął stanowisko w oddz. II-gim sztabie ministerjum spraw wojskowych, jest oskarżony o to, że ten jego meldunek był niezgodny z prawdą. Sprawa ta budzi zwłaszcza w kołach wojskowych ogromne zainteresowanie.

Rozprawie przewodniczy płk. Daniec, oskarża prok. płk. Janczewski, broni oskarżonego adw. Paschalski.

Na wstępie posiedzenia sądu, obrona wnosi o wyłączenie prok. Janczewskiego, który jest równocześnie świadkiem w powyższej sprawie. Prokurator Janczewski zaproponował natomiast zamknięcie drzwi, ze względu na bezpieczeństwo państwa.

Po przemówieniach w tych sprawach formalnych posiedzenie przerwano a sąd udał się na naradę.

* * *

Po przerwie sąd postanowił wyłączyć prokuratora Janczewskiego jako powołanego na świadka i zwrócić się do prokuratorji wojskowej o wyznaczenie nowego oskarżyciela.

W sprawie wniosków o zamknięcie drzwi, sąd postanowił zamykać drzwi o tyle o ile ujawnione będą tajemnice służby wojskowej i bezpieczeństwa publicznego.

Następnie przystąpiono do czytania aktu oskarżenia.

Właściwy przewód sądowy rozpocznie się dzisiaj.

Nowa organizacja administracji armji.

Warszawa, 18 marca.

(tel. wł. „Iskry“) Szef kancelarji ministra spraw wojskowych gen. Szpakowski rozesłał dziś do wszystkich instytucji i urzędów wojskowych rozkaz o nowej organizacji administracji armji, polecając natychmiastowe wprowadzenie jej w życie.

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 18 marca.

(Tel. wł. „Iskry“.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, większą część obrad zajęło trzecie czytanie projektu ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich. W dyskusji nad projektem, zabierali głos przeważnie posłowie z kresów wschodnich — Zwierzyński, Wędziagolski, Raczyński i inni. Ustawę uchwalono w trzecim czytaniu.

Dłuższy czas również sejm poświęcił dalszej dyskusji nad projektem ustawy o odbudowie zniszczonych przez wojnę budynków.

Trzecie czytanie ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia, na mocy porozumienia między klubami, odłożono.

W końcu izba debatowała nad wnioskami analogicznemi do uchwalonych już w senacie o podniesieniu cen na produkty rolnicze.

Nagłość wniosku uchwalono. Wnioski te domagały się zniesienia ograniczeń wywozowych dla produktów rolnych, nałożenie ceł na zboże sprowadzane z zagranicy.

Wnioski odesłano do komisji rolnej.

Sensacyjny proces.

Paryż, 18 marca.

(A.W.) W Paryżu rozpoczął się proces, wytoczony przez dziennik „Matin“ przeciw dziennikowi „Humanite“ o napaści w prasie i zarzut przekupstwa. Jednym ze świadków, którego zeznania wywołują sensację jest ze strony „Humanite“ powołany były rosyjski minister finansów Kokowcew. Odsłania on interesujące szczegóły ze stosunków swoich z „Matinem“ i zeznaje między innemi, że w czasie wojny japońskiej i po porażce rosyjskiej pod Mukdenem niejaki Verneuil zażądał dla prasy francuskiej sumę 3 miljonów z tego pół miljona dla „Matina“. Na zapytanie obrony, czy redaktor „Matina“ Varilla jest człowiekiem, którego można kupić, Kokowcew odrzekł, że jako emigrant rosyjski musi zachować w wypowiedzeniach swoich wielką rezerwę, ale sądzi, że nie jest łatwo kupić takiego człowieka jak Varilla. Świadek „Matina“ Richman zarzuca „Humanite“ przekupstwo w sprawie inseratów kolei donieckich.

Proces Hittlera.

Berlin, 18 marca.

(AW) W procesie Hittlera zakończyło się badanie świadków. Pośpiech pochodzi stąd, że ostatniego marca kończą się na terytorjum Bawarji t. zw. sądy ludowe i procesy polityczne podpadać będą pod kompetencję trybunału państwowego w Lipsku. Na dzisiejszej rozprawie wywiązał się długi dialog między przewodniczącym a Ludendorfem, który powtórzył swoje ataki na kardynała Paulhabera. Ludendorf mimo wykazanych mu sprzeczności zaznaczył z całym naciskiem, że nie wiedział o zamachu. Poszedł na zebranie, ponieważ go zaproszono. O niczem nie wiedział, co mogłoby być sprzeczne z ustawami. Zgodził się na objęcie stanowiska naczelnego wodza, ponieważ przypuszczał, iż Lossow, legalny dowódca reichswehry objął stanowisko ministra. Hittler namiętnie gestykulując zakomunikował sądowi, że i dziś uważa gen. Ludendorfa za jedynie odpowiedniego wodza przy zbliżającym się obrachunku. Jutro w procesie monachijskim zaczną się przemówienia obrony. W piątek wygłosi mowę prokurator. Wyrok spodziewany jest 30 marca.

Sprawozdanie.

Zarząd koła opieki gimnazjum im. Staszyca w m. ogłasza, że czysty dochód z „balu“, urządzonego w dniu 23 lutego b. r. wynosi sumę mk. 2.579.000.000. Zarząd koła jednocześnie składa serdeczne podziękowanie Szanownemu Komitetowi za pracę przy zorganizowaniu zabawy i pp. Dietlom, Schoenom, Polskiej szklarni, Lamprechtowi za łaskawe udzieleni mebli do sal i za konie, jak również Szanownym ofiarodawcom, którzy zamiast bytności na balu nadesłali ofiary:

PP. Dietlowie 50 milj., Żukowscy Wł. 5o milj., Schöenowie 50 mil., Goeblowie Wł. 20 mil., Harowie 2o mil., Wosińscy 20 milj., Zielentewscy, Opęchowscy, Tepichtowie, Poradowski, Janicki, Łobodowski, Schroeter i Fabjański— po 10 miljonów. Razem 290.060.00o km. 1854

Niemcy w lidze narodów.

Berlin, 18 marca.

(PAT) „Echo de Paris“ donosi, iż trudności w sprawie przyjęcia Niemiec do ligi narodów zostały o tyle usunięte, iż Francja zgodzi się na dopuszczenie Niemiec do ligi narodów w tej formie, w jakiej dopuszczono dotychczas państwa mniejszego znaczenia do rady ligi. Warunkiem jednak jest, aby Niemcy zrzekły się pretensji do uważania ich za mocarstwo.

Terror sowiecki.

Tyflis, 18 marca.

(PAT) Podczas procesu przeciwko duchownym katolickim, którzy sprzeciwili się konfiskacie skarbów kościelnych, wtargnęli do sali posiedzeń sądu robotnicy, domagając się kary śmierci na podsądnych. Sędziowie przyrzekli, że winni dla przykładu będą surowo ukarani.

Manifestacje w Monachjum.

Monachjum, 18 marca.

(PAT) Związek republikański urządził wczoraj na ulicach Monachjum demonstracje, skierowane przeciw dążeniom nacjonalistycznym. Demonstranci nieśli liczne sztandary o barwach nowo-niemieckich czerwono-czarno-złotych. Policja rozproszyła demonstrantów i aresztowała kilku z nich oraz skonfiskowała liczne sztandary.

Umowa polsko-austrjacka

Wiedeń, 18 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś podpisano umowę polsko-austrjacką, dotyczącą pomocy sądowej w sprawach cywiln. i karnych.Umowa obejmuje postępowanie w sprawach spadkowych i w sprawach wydania przestępców. W imieniu rządu polskiego podpisał umowę poseł polski w Wiedniu Lasocki i naczelnik wydziału ministerjum sprawiedliwości Jabłoński, w imieniu republiki austrjackiej minister spraw zagranicznych Grünberger i radca ministerjalny Krausmann.

Wybory na Rusi Przykarpackiej.

Praga, 18 marca.

(PAT) W niedzielę odbyły się na Rusi Przykarpackiej wybory do sejmu i senatu. Z list zgłoszonych przez 13 partyj, wybrano 9 posłów do sejmu i 4 senatorów. Przewagę przy wyborach uzyskali komuniści, którzy na 254.448 głosów do izby uzyskali 100,109 głosów, na 212,490 głosów do senatu uzyskali 82,167 głosów, zdobyli 4 mandaty poselskie i 4 senackie. Socjaliści, narodowo-demokratyczni socjaliści i agrarjusze zdobyli po 1 mandacie. Opozycja węgierska zdobyła 2 mandaty poselskie.

Stosunki celne.

Warszawa, 18 marca.

(Tel. wł. „Iskry“.) Połączone komisje sejmowe przemysłowo-handlowa i skarbowa przyjęły w drugiem czytaniu projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych. Z postanowień należy wymienić postanowienie artykułu 6 upoważniającego rząd do wydawania rozporządzeń w zakresie polityki celnej. W artykule tym, dano ministrowi rolnictwa kompetencje równorzędne w tym względzie z ministrem przemysłu i handlu.

Następnie komisje przyjęły rezolucję posła Woźnickiego, by rząd opracował i przedłożył w tym roku projekt ustawy celnej.

Podróż inspekcyjna ministra spraw wojskowych.

Warszawa, 18 marca.

(Tel wł. „Iskry“) Zastępstwo ministra spraw wojskowych na czas trwania jego podróży inspekcyjnej objął szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, słońce, śnieg i grupy, temperatura około zera, porywiste wiatry północno - zachodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 18 marca.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39.650.000.
Franki franc. — 465.000.
Franki szwajc. — 1.597.000
Liry włoskie — 396.000
Korony czes. — 263.000.
Korony aust. — 130
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 marca.
(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,81.
1 miljon mkp. — 0,62.

AKCJE
(w tys. marek polskich).
(Cedula giełdy warszawskiej z dn. 18.3.1924).

Bank Dyskontowy 35.500.
„ Handl. 33.000.
„ Handl. i Przem. 6.000.
„ Powsz. Kredyt. —
„ Współdz. —
„ Zachodni 10.000
„ Zjedn. Ziem. Pol. 5.750
„ Zw. Sp. Zarobk. 23.250.
„ Zw. Ziemian 750.
Puls 1.450.
Czersk 3.200.
Norblin 3.825.
Rudzki 7.400 (1); 8.050.
Firley 3.740.
Fitzner 37.000.
Lilpop 3.100.
Chodorow 22.500.
Cukier 18.750.
Ostrowieckie 48.250.
Parowozy 1.800.
Węgiel 24.250 (1), 26.500 (2); 26.750 (4); 27.000.
Zieleniewski —
Pocisk —
Starachowice 16.750.
Polska Nafta 2.475.
Spirytus 10.750.
Nobel 7.250.
Cegielski 2.750.
Przemysł Leśny —
Borkowski 6.000
Ursus 5.000.
Jabłkowscy 860.
Żegluga 925.
Elektr. 8.000.
Kabel 4.000.
Klucze —
Skory 350.
Haberbusch 28.000.
Siła i Światło 2.700.
Tkanina —
Synd. Rol. 10.250.
Ćmielów 3.575.
Drzewo 1.750.
Zawiercie —
Suchedniów 7.600.
Modrzejów 56.000.
Łazy 690.
Żyrardów 1.740.000.

Warsztat telefoniczny
Katowice, ul. Górnicza 15, I p.
zakup i sprzedaż wszelkich aparatów telefonicznych i centralek wszelkiego rodzaju. 1741

FIRMA OPAŁOWA

posiadająca rozległe stosunki, skład w śródmieściu Warszawy, mieszczący przeszło 200 wagonów i własny transport, gotowa 1748

przyjąć przedstawicielstwo przedsiębiorstwa węglowego na Warszawę i prowincję.

„WĘGLOKOKS“

spółka z ogran. odpow.
WARSZAWA, POLNA Nr. 68. Telefon 5-65, 154-24.

OGŁOSZENIE.

W dniu 26 marca r. b. o godz. 12-ej w południe, w magistracie miasta Olkusza odbędzie się

LICYTACJA

przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż poręby 1922 r. w obrębie „Żurada“ lasów m. Olkusza. Poręba ta zawiera w sobie 13930 stóp kubicznych masy drzewnej (sosna) i została oszacowana do licytacji na 3.870 franków złotych, płatnych markami polskiemi zgodnie z kursem w dniu wpłaty.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w magistracie m. Olkusza w godzinach biurowych.

Burmistrz (—) K. Radłowski.

Olkusz, 16 marca 1924 r. 1762

1596

Pierwsza i najstarsza katowicka wypożyczalnia kostjumów maskaradow.

Poleca najnowsze kostjumy.
KATOWICE, ul. Stawowa 16.

ZAWIADOMIENIE. ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentele, że mój zakład krawiecki damski i męski, pod firmą „ELEGANCJA“ CH. APFELBAUM w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej nr. 15, I-sze piętro (front), dział męski jest prowadzony przez wspólnika pana CH. LIPMANA znanego fachowca przybyłego z zagranicy i znanego w Zagłębiu jeszcze przed wojną. Posiada kwalifikacje solidnego kroju, które dają rękojmię Sz. Klijenteli przy pierwszym zamówieniu. Dział damski jest prowadzony pod moim własnym krojem, tylko kierownictwo objął p. SAMUEL DOMB, przebywszy kilkuletnią praktykę zagranica, a także w kraju, który Sz. Klijentelę może przekonać. — Zakład mój przyjmuje roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego i męskiego, z powierzonych materjałów, według najnowszych modeli paryskich. Zamówienia wykonywuje się punktualnie i starannie. — Ceny bardzo przystępne.

Urzędnicy państwowi korzystają ze specjalnej zniżki.

Z poważaniem

1781-3 Ch. Apfelbaum, Ch. Lipman, Samuel Domb.

PRZEDSIĘBIORSTWO Blacharsko-Dekarskie **ADAMA HESSEGO** SOSNOWIEC, Średnia 17

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

Posiada na składzie wanny nasiadówki i wanienki dziecinne, umywalnie wszelkich systemów, kosze do węgla, kociołki do bielizny, banie, oliwiarki, deski do prania bielizny i t. p. naczynia.

Ceny konkurencyjne! 1723-13

LICYTACJA.

Magistrat miasta Czeladzi wydzierżawi polowanie na gruntach czeladzkich na okres 3-ch letni w następujących działkach:

1) Od granicy Milowickiej do Grodzieckiej,
2) od granicy Śląskiej do rzeki Brynicy,
3) od rzeki Brynicy do granicy Wojkowskiej.

Licytacja odbędzie się ad 1, 2, od sumy 200 złp.; ad 3, od 100 złp. rocznie.

Zainteresowani zechcą składać oferty do Magistratu do dnia 24 marca r.b. wpłacając równocześnie wadjum w wysokości ad 1, 2 20 złp.; ad 3, 10 złp.

Równocześnie w dniu 24 marca r. b. o godzinie 10-ej rano, odbędzie się licytacja na dzierżawę 3 ch łąk magistrackich.

Bliższych szczegółów można zasięgać każdodziennie w biurze Magistratu, pokój nr. 9. 1758

Czytelniczkom naszym polecamy zbawienny środek odmładzający krem RADIUM-LENOIR—72 będący wynikiem długoletnich badań naukowych. Zmarszczki, piegi, wągry, liszaje znikają bezpowrotnie, a przy stałem użyciu tego preparatu cera zachowuje młodzieńczy wygląd, oraz nieskazitelną białość i delikatność. Przy nabywaniu unikać naśladownictw i żądać kremu Radium tylko firmy LENOIR — 72. Zaznaczamy również, że najdealniejszym, najsubtelniejszym i zupełnie nieszkodliwym pudrem jest jedynie puder Radium LENOIR—72. Do nabycia w składach apt. Jagiełłowicza, Kwiatka, Reinera, Szpigla, Frydeckiego i innych. 1261-2

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

poleca się Sz. P. T. Publiczności do wykonania robót ziemnych, wszelkiego rodzaju tanich budowli fabrycznych i mieszkalnych, roboty żelbetonowe, oraz sporządzenia projektów, planów i kosztorysów.

Jako zaprzysiężony rzeczoznawca przeprowadza również oszacowania budynków w celach pożyczkowych i sądowych

Polecając się łaskawym względom, kreślę się

Z poważaniem

1477-6 **Alojzy Golasowski—budowniczy**
MYSŁOWICE, ul. Krakowska 12. Tel. nr. 44.

DOM

3 piętrowy w Mysłowicach w śródmieściu okazyjnie do sprzedania zaraz.

Cena 22 miljardy mkp.

A. KASPERLIK, Mysłowice, Nowokościelna 1. 1729-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Tapety. Tapety nabywać można tylko u Wł. Czechowskiego naprzeciwko dworca K. W 1661-12

Oszczędność. Tapeta jest tańszą niż malowanie i oszczędza opału w zimie.

Hygiena. Tapety nie wytwarzają pyłu.

Zdrowie. Tapeta w zimie daje ciepło a nie daje pyłu.

Sprzedam otomanę dywanową pluszową gobelinową, kozetki, łóżka składane i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II p. 1651

Otomany, kanapy, kozetki pluszowe i gobelinowe do sprzedania. Pogoń Zielona 23 róg Będzińskiej. 1755-5

Pompa odśrodkowa nowego systemu na popęd elektryczny i sikawka pożarna do sprzedania, Dąbrowa, Sławkowska nr. 14. 1769-2

Okazja kinoaparat Corneman Imperator (główka) stan doskonały motocykl szwajcarski 2 i pół H. P. chód gwarantowany do sprzedania. Wiadomość: „Iskra“ Dąbrowa. 1767-3

Sprzedam wilczura. Sosnowiec, Piłsudskiego 84 Szary. 1791-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzeba dwu tkaczy do ręcznych warsztatów obznajmionych ze snuciem. Zgłaszać się do fabryki wały I. Pałusiński, Sosnowiec - Środula. 1575-1

Dziewczyna z uczciwej rodziny i chłopiec 16 letni obeznany ze ślusarstwem znajdą zajęcie w fabryce Goldberga i Kucyńskiego, Przejazd 3. 1730-1

Potrzebny buchalter-(ka) na godziny wieczorem codziennie. Skład skór ul. Warszawska 16. 1757-2

Potrzebne panienki do haftu dziergania i szycia; pracownia bielizny Sosnowiec, Aleja 19. 1749-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Posiadam 6 klas wykształcenia, poszukuję odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia do adm. Iskry pod „TZA“ 1744-4

Lokale.
4 grosze za wyraz

Do odstąpienia duże 4-pokojowe mieszkanie w Królewskiej Hucie. Zgłoszenia tylko z podaniem warunków do adm. Iskry dla „A B“. 1761

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Warszawie na Sosnowiec w centrum miasta na sklep z mieszkaniem lub 3 pokoje z kuchią. Zgłoszenia do Iskry pod „Zamiana“. 1747-2

Lokal większy na sklep ewentualnie biuro w dobrym punkcie do wynajęcia. Oferty kierować kantor Iskry w Dąbrowie pod B. T. 1768—2

Sklep, 2 pokoje i kuchnię blisko Renarda zamienię 3 lub 2 pokoje z kuchnią w śródmieściu. Oferty pod „M. K.“ do „Iskry“. 1690

Różne.
4 grosze za wyraz.

Przybłąkany pies wilczej rasy do odebrania za zwrotem kosztów. Bliższych informacji udziela admin. Iskry. 1751-3

Zginął pies Mars wyżeł żółty obcięty ogon, pod piersiami biały, uszy, łapy, białe niżej kolana. Znalazca wskaże za wynagrodzeniem. Dąbrowa, ul. Preczowska 12. 1766-1

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Stanisław Mabeć zgubił kartę demobilizacji wydaną przez dow. 25 p. 1719-1

Moszek Lejzer Zinger zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez gm. Wojdysław. 1724-2

Skradziono w rzeźni miejskiej w dniu 25-2 1924 r. portfel czarny zawierający: legitymację, książkę wojskową, patent przywozowy, wszystko na imię Edwarda Ciszowskiego, oraz 60 miljonów gotówką. 1727-2

Świerdziak Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU w Sosnowcu, 1728-2

Mitka Józef zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Koszelew“. 1739-1

Targuś Paweł zgubił książeczkę karbidową i kontramarkę wydaną przez kop. „Hr. Renard“ 1746

Dworak Stanisław zgubił książkę kasy chorych. 1743

Motyl Władysław zgubił książkę karbidową wyd. przez kop. „Hr. Renard“ 1750

Muskol Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną PKU. Częstochowa. 1765—3

Łykowskiemu Henrykowi skradziono portfel z książeczką wojskową wydaną przez PKU Będzin i tymczasowe zaświadczenie z fotografją. 1764-3

Stebak Stanisław zgubił paszport wyd. przez mag. w Sosnowcu i książkę z kasy chorych wyd. przez kop. Czeladź. 1679-2

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1